

1764. Podrzutek piosenki Piastawego...



PODRZUTEK  
POŚLAPIASTOWEGO


Na Elekcyą

KROLA POLSKIEIGO

*Authore incognito.*

Roku 1764.



 Cudzoziemscy Posłowie niektorzy zalecaią Wam na Krolestwo Polskie Cudzoziemca, i Polakiem się urodziwszy, zalecam Wam Polaka. Oni swego własnego Pana, i Was wszystkich y swego własnego Brata, Oni takowego, którego z was albo nikt nie zna, albo bardzo mało, y to tylko z wierzchu zna, i takiego, którego, iezeli nie wszyscy znają, dobrze, tedy Go wiele między Wami zna. Oni takiego, którego panowania nie mozem doświadczyć, aż albo z naszym dobrem, albo z naszym złem, i takiego, którego, albo o którym tu między sobą od Iego Sąsiad; pierwey, niezeli Go będziem mianować, publikować, Koronować, dowiedzieć się będziem mogli, iako się zachowywa z Sąsiadami iako się obchodzi z poddanemi, iezeli iest chciwy, albo nie, iezeli iest skłonny ku rozlewaniu krwi, albo nie, Oni wam podaią wy-  
A bierać

bierać między pięciu albo sześcią Osob, też ludzkim krewkościom podległych, Ia między kilkadziesiąt Szlachciców Polskich y Litewskich, Ich Kandydat świadczy swemi Sługami, iako Cygan Dziećmi, których tu przyśle, mój Kandydat niechce swoiey cnoty y swego zachowania świadków, ieno Was famych, bo jest krew z krwi Waszey, Ciało z Ciała Waszego, kość z kości Waszey, między Wami zross, między Wami się wychował, Wyście Go lepiej świadomi, za Ich Kandydatem przyczyniają się ludzie, ale muszę to zeznać, że z przyrodzoney miłości, którą mają przeciwko Osobie Tey, którą nam zalecają, bo Ociec zaleca Syna, Brat Brata, Wuy Siefertzenca, dla tego, że ich miłuią, a nie nas. Mego Kandydata zaleca nayprzód sam P. BOG, który jest nas wszystkich Ociec, y jednakowo nas, wszystkich miłuić, albowiem powiedział przez Sługę, swego Moyżesza, gdy wniydziesz do Ziemie, którą da P. BOG Tobie, y osiągniesz y będziesz w nicy mieszkał, y rzeczesz, postanowię nad tobą Króla, iako mają Narody insze, tego postanowisz, którego postanowi P. BOG tway tobie z liczby Braci twey, a nie będziesz mógł innego Narodu Człowieka postanowić sobie Królem, który by nie był Bratem twoim. Potym mego Kandydata zaleca Prawo przyrodzone, które iednako służy wszystkim, poty się wrodziły wszystkie Narody, poki so-

bie

bie z pośrzedka siebie obierały Pana, a iako skoro który Naród wykroczył z tego przyrodzonego Prawa, zaraz Panowanie było przeniesione do inszego Narodu. Opuszczam dawne przykłady, przypomnę świeże. Gdy na Stolicę Naywyższego Biskupstwa obrano Francuza, Stolicę z Rzymu przeniosł do Avenionu, zaczęto postanowiono to Prawo, żeby żadnego Transalpinum nieobierano na naywyższe Biskupstwo. Na Cesarstwo Rzymskie, gdy obrano Karola Wielkiego Francuza, wnetżę przeniosł od Włochow Imperium Rzymskie do Francuzow. Po nim gdy za czasu obrali Niemca, Imperium Rzymskie przeniosł do Niemiec; zaczęto postanowiono takie Prawo, aby Cesarstwo Rzymskie więcey niewychodziło z Narodu Niemieckiego, że y Niemcy obierają Cesarza, y niemogą Go obierać, ieno z Niemieckich Xiążąt, choć niemniej Włoskie Xiążęta należą *ad Imperium*, iako y Niemieckie. Po trzecie zalecamo Kandydata Prawo Korony Polskiej y Wielkiego Xięstwa Litewskiego, na żaden Urząd, żaden Cudzoziemiec obieran bydź niemoże, ani żaden główny Zamek Cudzoziemcowi zlecon bydź niemoże, a iezeli na żaden Urząd Cudzoziemiec obieran bydź niemoże daleko więcey na Krolestwo; żaden główny Zamek Cudzoziemcowi zlecony bydź niemoże, daleko więcey wżysstek okrąg Krolestwa Polskiego y

Wielkiego Xięstwa Litewskiego. Po czwarte zaleca  
mego Kandydata Dekret przeszłej Elekcyi, w któ-  
rym na Piśmie zostawiliście, że nic potężniejszego,  
niewidzieliście nad obranie domowego Pana. Nay-  
przod przyczynia się za moim Kandydatem Ziemia  
Polska, a to ztąd, iż cokolwiek ozdoby Korona ta ma,  
Domowe Xiążęta do niey przyniosły, Domowe Xią-  
żęta wprowadzili tu Wiarę Świętą, powszechną  
Chrześcianską. Domowe Xiążęta Kościołów nabu-  
dowały, w którychby Imię Pańskie było chwalone,  
nadały Biskupstwa, Opactwa, żeby Kapłani ustawic-  
cznie P. BOGU w tym Krolestwie służyli. Domowe  
Xiążęta Koronę tę y Dostojność Krolewską, o któ-  
rą teraz gra idzie, Ziemi tey Polskiey ziednały. Do-  
mowe Xiążęta to Krolestwo rozszerzyły, na Wschod,  
na Południe, y na Pół nocy, na większą pamiątkę.  
Przyczynia się tedy za mym Kandydatem Pamiątka  
Bolesława Chrabrego, który z swemi poddanemi  
obchodził się iako Ociec z Synami, więcty za swego  
Panowania przednał, niżeli Dekretow między nie-  
mi ferował, który po sobie tak wielką był zostawił  
żałość, iż przez cały rok żadney muzyki niebyło sly-  
chać, tylko płacz po śmierci Krolewskiej. Przyczy-  
nia się za mym Kandydatem Pamiątka Kázimierza  
sprawiedliwego, ktorego w Iego młodych Ieciech,  
Poddany iego własny Pan Konarski na Sendomi-  
ru

rzu przy kartach, gdy mu był policzek dał, y dla tego na zaiutrz od Rycerstwa poymany, y przedeń przywiedziony wielkim wołaniem, że winien obraży Maiestatu, odpowiedział łaskawie Pan cnotliwy, że nie uczynię tego, żeby o tę marną winę człek Rycerki (ktorego swego czasu będąc potrzebował) miał zginąć y owszem uznawam go bydz godnym, abym go u-  
udarował za to, iż mię, którym się urodził na Urząd Krolewki, napomniał, abym się nie bawił rzeczami, ktore nieprzystoia Osobie moiey, y zaraz nie tylko pieniądze y mająćność ruchomą, którą był na nim wygrał, wrocil mu, ale nad to go pewną mająćnością darował, Przyczynia się za mym Kandydatem Pamia-  
tka Lefzka Białego, do ktorego, gdy Mikołay Pelka Woiewoda Krakowski na Sendomirz był posłał z tą kondycją, ieżeli chce bydz Xiążęciem Krakowskim aby dał nieprzyiaciela Iego Woiewodę Sendomirskie-  
go Goworka z Ziemie wywołać, odpowiedział cnotliwy Pan, wolę postradać Xięztwa Krakowskiego, ktore mi Prawem Oyczytym y przyrodnym należy, á niżelibym miał iednaką zapłatę oddawać, niewinnym iako y winnym, á człowieka Oyczyźnie dobrze zał-  
żonego, y niewinnego, winnym osądzić. Przyczynia się za mym Kandydatem miłość ku tey Oyczyźnie Ka-  
zimierza Wielkiego, ktory tę Oyczyznę, Prawy, Mu-  
ry, y nabyciem wielu Ziem ozdobił, z poddanym Ko-  
śmindrem, nieiako Krol z poddanym, ale jako Sąsiad z Sąsiadem się osądził. Przyczynia się naostatek za mym  
Kandyda-

Kandydatem Pamiętka wszystkich przeszłych Krolow  
Polckich, ktorzy poczawszy od Piaśta aż do Kazimie-  
rza Wielkiego bez przyśięgi y pisanego Prawa, tylko  
przyrodzoną miłością będąc Oyczyźnie obowiązane-  
mi, tak Przodkom naszym panowali, że gdyśmy przy-  
szli na Cudzoziemce, chociażeśmy Prawem y przy-  
sięgami Ich wiązali, przecie nam nie lepiej Panowali,  
a niżeli Dom Piaśtownie będąc obowiązany. Ich Kan-  
dydat obiecuie po sobie *Commoda* wielkie, wielkie  
Pieniądze do Polski przywieść, wiele woyskâ rozma-  
itych narodow, nam na pomoc przyprowadzić, moy  
Kandydat powiada, że te *Commoda*, ktore Cudzo-  
ziemski Kandydat obiecuie, są jedne niepewne, a dru-  
gie niebezpieczne. On chce po sobie pokazać takie  
*Commoda*, iakich ieden Cudzoziemiec p kazać nie-  
może. O tych posągach, ktore Cudzoziemski Kandy-  
dat obiecuie, powiada że są jedne niepewne, iako pie-  
niądze, czego doznaliśmy obficie na przeszłych Kro-  
lach, ale y na zacney Pamięci Krolowey Bonie, albo-  
wiem, iezeli ta mając tu Synow y Corki, więcey umi-  
łowała Oyczyznę niżeli Syna y Corki, bo od Syna y  
Corki wyniosła Skarby do Włoskiej Ziemie, daleko  
niepodobniey, aby kto mając w własney swoiey Oy-  
czyźnie, miał z mieysca dziedzicznego do nas obcych,  
u ktorych tylko o prywatne Panowanie wedle Praw  
naszych stara się, pieniądze miał wywozić. Drugie te  
posągi, ktore obiecuie Cudzoziemiec, iako woyskâ  
rozmaitych Narodow, powiada moy Kandydat, że



śną niebezpieczną, bo niedawno Przodkowie nasi strze-  
gli się mocnego nazbyt Króla. Niedawno postronną  
Pomoc Piśmo S. przyrównywa do kłosa trzcinianego,  
którym, gdy się kto wspiera, rad się prętko łamie, a  
temu kto się nim podpira, rękę rad obraża. Mój  
Kandydat obiecuje Wam miłować Narod Wasz Pol-  
ski y Litewski nad wszystkie Narody, przyczyna tego,  
bo jest Ciało z Ciała naszego, kość z kości naszej, o-  
biecuje Was wszystkich tak miłować, rządzić, jako O-  
ciec Syny. Przyczyna, bo nie jest przychodniem, w  
Prawach, w wolnościach, w swobodach, w których  
się urodził, kochać się musi, y ztąd Ojczyznem bydz  
niemoże, Obiecuje nam tylko samym ufać, Przyczy-  
na, że świadom Narodu Polskiego, y wiary, którą Na-  
rod Polski swym Królom zwykł chować. Zaden Cu-  
dzoziemski Kandydat obiecać nam tego niemoże, a-  
by nas miał miłować nad insze narody, Przyczyna, al-  
bowiem z inszym Narodem ma więkšy związek, a  
niżeli znami, to też z nami miałby związek nabyty, z  
swoim Narodem ma związek przyrodzony, to jest  
społeczność swiętej Ięzyka y Imienia. Znami może  
mieć związek nowy, z inszemi ludźmi ma związek sta-  
rożytny, to jest społeczne wychowanie, dawne Towar-  
zystwo, społeczne życie, rozumienie. Zaden Cudzo-  
ziemiec niemoże nam tego obiecować, aby nam miał  
ufać, przyczyna, bo nieświadom cnoty y wiary na-  
szej, ale będzie miarkował cnotę y wiarę naszą z o-  
byczajów z inszych Narodów. Doznaliśmy już tego,  
a z tym



mieszkać nieśmiały, oni mu też nie ufali, y dla tego  
w Oyczyſtym Kroleſtwie nie zoſtał beſpieczny, bo  
w południe, gdy ſpał, niewiedzieć, od kogo zabity.  
Po nim obrali Xżę Bawarſkie *Othonem longum*, ten  
nie ufaiąc Węgom, Niemcy ſię obſadził, y Inſignia  
Korony Węgieſkiej przy ſobie woził, boiąc ſię, aby  
innego nie koronowali, Węgrowie widząc nieufność  
Pańſką, ſtali mu ſię niewiernymi, związali Pana,  
*Inſignia Regni* od niego odebrali, y za granice zwią-  
zanego odwiezli, a na tego mieyſce przyzwali Karo-  
la Krolewica Sycyliyſkiego, który nieufaiąc pod-  
danym, z Krolem Polſkim Władyſławem Łokietkiem  
uczynił znowę przeciwko ſwoim poddanym y zpo-  
winowacenie, poddani wzajemnie niedufaiąc mu, w  
obiad, gdy z Zoną y obcemi poſpołu iadł, naſli go,  
gdyby był co prędzey na dwor, w którym naywięcey  
Polaków y Włochów chował, nieprzypadł, tamby był  
zaraz z Zoną y Potomſtwem zgiął, wſzakże iednak w  
tym tumulcie y Krolowa y Krolewicowie byli zra-  
nieni. Tego, Syn Ludwik, który był z Węgrzech, gdy  
umarł, wzięli ſobie Zygmunta z Luxemburgu który  
nieufaiąc Węgom, Niemcy ſię oſadził, y z pomocą  
ich, nie mało Panów Węgieſkich dał potracić, Wę-  
gry wzajem mu nieufaiąc poymali go, y dali do ie-  
dnej Wdowy w więzienie, ktorey był dał Męża ſciać,  
y przyzwali na tego mieyſce z Sycylii Karola wto-  
rego, ale y ten im nieufał, oni mu też wzajem, za tym  
przyſzło do tego, że go zabili, a tym czaſem ona Wdo-

wa, która miała w więzieniu Zygmunta utwierdzona obietnicami, że Iey Syny miał uczynić wielkimi Panny, wypuściła go y pomogła, że znowu został Krolewem Węgierskim, y takim dobrodzieystwem Zygmunt zniewolony nie ufał iey Synom, ale oddając iey złe za dobre, dał iey dwoch Synów stracić, a nawiodł do Węgier tak wielu Niemcow, że walne bitwy na Dworzach jego między Niemcy a Węgrami bywały, Miał bardzo wiele Niemcy osadził. Po nim był Olbracht Rakufzanin, ten nieufając Węgom, tylko raz był w Węgrzech, y to z woyskiem. Po nim Władysław Polak, który ustawicznie woysko Polskie chował w Węgrzech. Po nim Władysław Rakufzanin, który tak nie dufał Huniadowi Poddanemu swemu, zaś Huniad tak mu nie dufał, że będąc od Krola swego wezwany do Wiednia, choć we dwu tysięcy koni był przyjechał, przecie do Wiednia niechciał wiachać, ale od murów Wiedeńskich w mile poddany musiał z Panem rozmawiać. Po śmierci Huniadowey, tylko raz był w Węgrzech, y to z niemającym ludem, y tam ukazała się nieufność z obu stron, albowiem Panowie Węgierscy Wujia Krolewskiego, o którym rozumiano, żeby Krola psował, w Pradzę zabili, a Król po kondonowaniu onego występku wszystkim, gdy już był blisko granic swoich, Synów Huniadowych kazał był w Zamku, jednego ściąć a drugiego wziął z sobą w więzienie. Miał Matyafza, bo Panował Węgom, iako Węgrzynowi przystoi. Do Cudzoziemcow po śmierci

Matya-

Matyafza, na Krola, przyszło znowu Krolestwo na Cudzoziemca Władysława, y Syna Iego Ludwika Polaka, iaka była ufność między Krolew a Poddanemi, y dziś świadczy przypowieść: Siedźcie Panowie Polacy, będą Węgrowie ufać, świadczy opisanie porażki u Makauza, kiedy Węgrowie mówili, wszak Polaki y Czechy miłował, tym dawał, tym ufał, niechże teraz białają. Nieufność tedy Pana poddanym, a poddanych Panu, straciła Krolestwo Węgierkie. Mamy o ścianę drugie Krolestwo Czelkie, z ktorego też przykłady możemy widać, Czechom gdy niestało Potomstwa Krolow Czelkich, wzięli sobie za Krola Rakuszana Henryka Xiąże Horytańskie, dawszy mu za Zonę pozostałą Małżonkę Krola Waclawa, który nieufając Pańkiemu y Rycerskiemu Stanowi, w Krolestwie Czelkim spiknąwszy się przeciwko tym dwiema Stanom z stanem mieyskim, Stan zaś Pański y Rycerki poczuwszy to, zostali mu niewierni, przyzwali przeciwko niemu Iana Xiąże z Luxemburku, y dali mu Corkę zmarłego Krola Waclawa, a Henryka tym sposobem wypchneli, za tym y między Krolew Ianem y Poddanemi prętko nieufność urosła, także między Meżem Niemcem, a Zoną Czelką. Trafiło się iż był dał Krol Ian zbudować Zamek z tarcic do ktorego z przednieyszemi Panięty Czelkiemi sam iść chciał do szturmu, Zona iego Czelka będąc, ostrzegła Panięta Czelkie, dając znać, że Niemcami osadzony ten Zamek, na to, żeby Pany Czelkie było wybi-

to, w szturmie, á ich majątności Niemcom rozdano. Zaczyn Panowie przeciwko Krolowi woysko zebra-  
li, Krola związali, do więzienia wladzili. Znowu przeci-  
wko Panom Xiáze Śląskie y miasta woyska zebra-  
li Krola z więzienia wydarli, na Krolestwo przywrocili-  
ty, potym, iak im Panował, nie przypominam. Pomi-  
iam Karola Czwartego, ktory, iż się w Czechach uro-  
dził był nazwan po Cudzoziemskich Panach, Oycem  
Oyczyzny. Miiam y Swny Karolowe, Wacława y Zy-  
gmunta, bo iuż byli Czechowie. Po nich przyszło  
Krolestwo na Rakuszany, na Olbrychta, ktory tylko  
raz był w Czechach, y to 30000. woyska, á potym na  
Syna Iego Władysława, ktory też tylko raz był w  
Czechach. Miiam Władysława y Ludwika Polakow,  
za ktorych Panowania tumultu żadnego niebyło w  
Krolestwie Czeskim, gdy zaś po Krolu Ludwiku,  
wzięli sobie za Krola Rakuszanina Ferdynanda, za nie-  
ufnością ktora między obcem Panem, á poddanemi u-  
st awicznie roscie, taki tumult w Krolestwie Czeskim  
był wzrosł, taka wewnętrzna woyna między Panem a  
Poddanemi że mało tych między nami ktorzy tego  
niewidzieli. Ale mamy y domowe przykłady, bo y  
my do Cudzoziemskich Panow nie byli fortunaci,  
wzieli byli sobie nasi Przodkowie za Pana, Wacława  
Czecha, ktory u nas nie był, tylko raz w Polscze, y  
to z woyskiem, niemiał Starosty, ieno Czecha na Kra-  
kowie, na Poznaniu na Kuiawach, widząc Polacy nie-  
ufność Pańską, też mu przestali ufać, y przeto, choć  
bardzo

bardzo ubogi był na ten czas Władysław Łokietek;  
będąc od Króla Wacława z wszystkiego złupiony,  
choć po lesie się tłukł, niemając co iść, skoro iednak  
po śmierci Króla Wacława młodego, że y w swej wła-  
sney ziemi, gdy się gotował z wojskiem na Koronacyą  
do Polski Król Wacław, niewiedzieć od kogo na łożu  
w południe, gdy się przesyiał zabity, wtórego Pa-  
na Cudzoziemca, mieliśmy Ludwika albo Loissa Wę-  
grzyna, ten za swego Królowania, tylko dwa razy był  
w Polsce, raz gdy Go koronowano, a drugi raz, gdy  
Bełza dobywał, ale Przodkowie nasi do niego, do Ko-  
szyc, do Budzyna na Seymy ięzdzic musieli, to iest ied-  
den znak poddanym iego nieufności, drugi  
znak iego nieufności że ich nazbyt ogołocił,  
albowiem Ziemię Dobrzyńską y niektóre Zam-  
ki odebrawszy od Koróny Polskiej, Szecińskiemu  
był darował, Ziemię Wieluńską Xiążęciu Ciepolskie-  
mu, Ruskie Zamki Węgrami był osadził, chcąc, aby  
przy Królestwie Węgierskim zostały a to uczynił, aby  
nam był froższy, gdy nas mnieysza kupa. Trzeci znak  
iego nieufności ku nam, że Córki Kazimierza Wiel-  
kiego Króla za Mąż do Węgier lada iako wydał, Czwar-  
ty znak iego nieufności, tumultów, które bywały za  
iego Pnnowania między Węgry a Polaki, tak w Kra-  
kowie, iako y pod Bełzem w wojsku za małemi przy-  
czynami, miłam obronę, iak była za iego niemieszka-  
nia w Polsce. Owo Luissowe Panowanie, niech ay  
będzie za naukę Potomstwu, iako wielkie niebespie-  
czeństwo iest Cudzoziemskiemu Panu Królewkie

rzady

rzędy ~~rodawac~~. Po śmierci jego przyiachał był Zygmunt z Luxemburku na Królestwo Polskie, ale y ten nieufając Polakom, kazał ich wypychać, kiedy iadał. Uczynili toż Przodkowie nasi wypchnęli z Polki, nizeli go iezcze koronowano, a na mieysce iego wzięli Władysława Jagiełła, temu to przyznać, że nam ufał, ale żeby nas miał więcej miłować, nizeli Litwę, nie świadczą tego rzędy W. Xięstwa Litewskiego, albowiem, poki od Prusaków Xięstwu Litewskiemu był gwałt, póty Noskoshewski, póty Oleśnicki był Starostą na Wilnie, iako skoro Woyna wzięła koniec, ali Wigent Brat, ali Wituld, ali Swdrygał, ali Zygmunt, w Wielkim Xięstwie Litewkim. Nie świadczą tego Ziemia Kiiowska, Wołyńska, Podolska, Rуска, Rohatyńska y Zupy Krakowskie, wiele Zamkow innych, w pośrodku samey Polki, które był między Braci rozdał, tylko mu zabiegając, żeby Oyczyzna iego w Wielkim Xięstwie Litewskim uspokoiłona była od wnętrzney woyny, którą Bracia iego wszczynali. Nie świadczy tego woyna Łucka, na której wednie Łucka pod Litwą dobywał, a w nocy żywności na Zamek dodawał. Miiam iego Potomstwo, albowiem między nami się porodziwszy, między nami się wychowawszy, nas nadewszystkie miłowali, nam zdrowia swego wierzyli, y my im też ufali, gdy ich nam  
nie



nie stało, uciekliśmy się do obcych; Wzięliśmy byli  
naprzód Króla Henryka, który u nas dosyć krótko  
był, ale y przez ten czas krótki znać to było, że nam  
nie ufał, a po nas ieszcze jaśniej znać było żeśmy  
mu nieufali, po odiechaniu iego dał nam Pan BOG  
Stef: Krola, nad którego lepszego Cudzoziemca mieć  
niemogliśmy, iedno to, żeśmy się domyslili, iakoby  
nam nieufał, a to ztąd, że nad zwyczaj Królów Pol-  
skich straż Cudzoziemską około siebie chował, za-  
czym myśmy iemu też nieufali; y dla tego cokol-  
wiek nam dobrego proponował, iako to *de novo e-*  
*ligendo de bello exequendo* y inſze rzeczy, dla nieu-  
tności skutku wziąć niemogły, bośmy Iego sprawy o-  
pak obracali. Miiam po nim Michała. Jana Trze-  
ciego. którzy nam ufali, y my im też, Jan III. nie-  
tylko Polskę wielorakiemi zwycięstwami przyozdo-  
bił, ale y przez zwycięstwo pod Widniem nad Por-  
tą Ottomańską nieśmiertelną sławę Narodowi na-  
szemu uczynił, ale y całe Chrześciaństwo, a miano-  
wicie Cesarza Leopolda uszczęśliwił. Sprzykrzyli  
nam się znowu Polacy, ze wſtydliwą okluzją Po-  
laka, pozśliśmy szukać Cudzoziemca, BOG nas ska-  
rał za niewdzięczność w ſukceſsorach ſławney Pamię-  
ci Jana III. y porzuciwszy własnych Patryotów Bra-  
ci naszych, obraliśmy Augusta drugiego Sassa przez  
ſzkodliwą ſcyſſyą w Polſzcze ſpraktykowaną. Au-  
guſt II. widząc ze ſię niewſzyſtkim ſpodobał, Ażeś-

my

my mu niedowierzali, ani on nam też niewierzył, nie miał inszego sposobu, niemając konfidencyi do Polakow, utrzymywać się musiał przez zabawę wojny y ruinę kraiu, zaczął *sine consensu Reipublicae* wojnę Szwedzką, wprowadził Saffów, wprowadził Moskwy na dezolacyą kraiu, na zniszczenie ludu ubo-giego tak dalece że po tey wojnie tak zniszczona była nasza Polska, że po tey Rewolucyi zostało się ledwie miejsce, *ubi Troia fuit*, jednak y po tey Re-wolucyi miarkuiąc August II. żeśmy mu nieufali y On nam też niewierzył, woysk Cudzoziemskich Mo-skwy y Saffów z Granic Polskich wyprowadzić nie chciał, poki Go nieprzymusiła Konfederacya Ledu-chowskiego, Cóż się stało? co jest oczywistym zna-kiem, że Król nam niedowierzał, przez zdradliwą swych faworytów Radę osłabił, y dysarmował Rzecz-pospolitą, zwinięto Woyska, ukrócono się Rzeczy-pospolitey po pretextem ulżenia kraiewi, do którego do tych czas przez lat 70. lubo co Seym o to się staramy, przyść niemożemy, y z tey się racyi Cu-dzoziemcy nami rządzą, utraciliśmy Państwa, dobry porządek, sprawiedliwość y sławę Narodowi naje-mu. *Post fata* Augusta II. którego Panowania cen-surować w wielu okolicznościach, *prudencia non sva-det*, postrzegła się Rzeczpspolita, chciała się po-wrócić do Krola Polaka y niepiszą w Kro-nikách o takiey zgodzie, Unii konfidencyi, iako by-

ła w Polfcze na ten czas, na Stanisława pod  
czas Elekcyi, iuż nam Cudzoziemcy tego szczęścia  
wrocić się do Króla Polaka niepozwólili, w pro-  
wadzono woyska Cudzóziemskie, Polacy niema-  
jąc pomocy zdolney, przy swoim Kandydacie Po-  
laku, sami się skonfederówani z sobą trzymali, krew,  
fortunę, honor y życia swe heroicznie azardo-  
wali, nastąpili woysk Cudzoziemskich inundacye,  
Fortun Szlacheckich zruynowania Świątnic Bo-  
skich sprofonowania, płacz y zgrzytania ludzi u-  
bogich, y ostatnia nieszczęśliwość nad nieszczęśli-  
wościami, głód y mór, tak dalece, że gdzie obfite  
bywały dostatki, nędza y ruina, gdzie wielkim sum-  
ptem wybudowane Kolonie, liczne ludzi wyda-  
wały się gromady, ledwie ziemie zaftaliśmy, y nie  
tylko utraciliśmy sławę Narodu, nietylko fortu-  
ny wszystkie, ale y samo lmic Polskie u postron-  
nych Narodow w ohydney topiło się wzgardzie.  
Na ostatek niemając dosyć sił, ani zdolney pomocy,  
musieliśmy odstąpić Króla tego Polaka któregośmy  
wolnemi głosami na przyzwoitym mieyscu sobie o-  
brali, y od Prymasa według Praw Rzeczypospolitey  
był nam mianowany y ogłoszony, á poddać się  
Królowi Cudzoziemcowi, któregośmy nie obiera-  
li, y którego nam postronne Nacye na Trón wfa-  
dziły y przyznać go za Króla, nas przymusiły, á ia-

C

koż

koż August III, tym sposobem wszedłszy na Tron, mógł nam wierzyć albo my też temu. August III. był sprawiedliwy, Królowa Święta, którzy *Requiescant in pace*, ale, że nam niedowierzał, tylko wszystkie ufność pokładał w Ministrach Cudzoziemskich w rządy się sam nie bardzo miewał, a Ministrów y Faworytów Cudzoziemców miewał chciwych, nie doskonałych, niesprawiedliwych, maxymę obserwujących, *Divide & impera* przez co Familie najmocniejsze kłócił, między Stanami Rzeczypospolitey Dyssydencye czynił, o niczym bardziey niemysłał, iakoby siebie y swoię Familią z bogacić, expensę do tego większą niż Krol czynił, przez co, że mu się każdy musiał opłacić, nietylko Polskę, ale y Saxonią zruynował, złe rady y niedoskonałe dając Krolowi, nietylko Polskę y Saskie Elektorstwo zniszczył, lecz z tą *acceleravit fata* tak dobremu y świętobliwemu Panu, wojska wprowadzone do Polski Pruskie y Moskiewskie *nefandum jubent renovare dolorem*. Z tego okazyi Sejmy nie stawały, upadła sprawiedliwość, dobry porządek, zubożył się kray, niechże tedy każdy sobie prawdziwy Polak formuie konsekwencyą, dla czego tylko, że nayprzod sam Krol rządami się nie ambarassował, do Polaków nie miał konfidencyi, ani im wierzył, tylko swoim Faworytom, Ministróm Cudzo-

ziem-

ziemskim ktorzy dobrze w Polfcze radzić nieumie-  
li, y życzyć niemogli, ale tylko swego intereffu y  
zbogacenia się, pilnowali, niektore przybrawszy  
sobie z Polakow subiecta do pomocy swoim impre-  
zom. Owóż tedy formuie się konkluzya, że poty  
Polska nie będzie szczęśliwa, poki nie będzie miała  
takiego Krola, ktoremuby wierzyła, y Krol także  
Polakom wierzył, á niemoże bydź konfidencya mię-  
dzy Stanami Rzeczypospolitey y Polakami, tyl-  
ko Polakow do Polaka według owego przysłówia  
Poki świat światem, Nie będzie Polak Niemcow,  
Bratem. A niemoże nikt lepszy życzyć Oyczyźnie;  
iako Syn Oycu y Matce, tak urodzony Polak swo-  
iey Oyczyźnie Polfcze. Szukaymyż Pana, ktorzyby  
nam ufał, y my mu też, ktorzyby nas miłował y my  
Go, bo za tym wszystko. Takim się pewnie obie-  
cuie moy Kandydat bydź, bo nie darmo go zo-  
wią Piastem, że iako Matka piastruie Dziecic, tak  
On tę Koronę żeby się nigdzie niepochyliła, piastro-  
wać chce. Zadaią to memu Kandydatowi nay-  
przód, że ubogi, potym że na wojnie niepotężny,  
potym na ostatku, że trudnym do obrania. Na u-  
bóstwo tak odpowiadam, że żaden Cudzoziemski  
Pan nieprzyniosł więcey do Polski, iako On. cho-  
ciaż nic teraz niema, bo y Krola Stefana, y Króla  
Henryka Podskarbi Koronni na Granicy potkać

mieli, y sumptem Skarbu Koronnego, aż do Krakowa prowadzić, Koronacyą odprawować, y wszystkie potrzeby, póki który Krolował, opatrować. a moy Kandydat zostawi w tey Koronie to, coby mieli Poslowie po Cudzoziemskiego Pana iadac stracic, albo skarb naprowadzenie nie iego od granic miał wydać, y to, coby Panięta Polskie na potykane Cudzoziemca na granicy mieli utracic, y to cobyście wszyscy na stroic, na Koronacyą wydać mieli, bo iezeli go tu w tey kupie w Warszawie znajdziecie, gotów z wami zaraz do Krakowa iachać, y bez żadnych stroiow, gdyż go każdy z was świadom, co który może. A gdy koronowan Królem będzie, nieubogim się bydz obiecuię, y owsem obiecuię to wam, skarb Koronny rozmnożyć więcey, niżeli który Cudzoziemiec mógłby. Są do tego dwie przyczyny. Pierwsza że nieurodziwszy się w Domu Królowkim, może skromniey żyć niżli Cudzoziemiec, a iest starodawną przypowieść *Parsonia est magnum vestigal*. Drugą. że tu iego gniazdo iest, cokolwiek zbierze w polsce, ani on sam ani Przyjaciele iego niewywiozą nic z Korony, za tymi przyczynami może bydz rozmnożony skarb Koronny. Mamy wielkie przykłady na Kazimierzu Wielkim, za tego Panowania dość były walkie granice Polskiego Królestwa albowiem na ten czas nie  
była

była ieszcze uniowana z nami Litwa, niemieliśmy Mazowfza, nie mieliśmy Prusow, niemieliśmy wielkiej części Kuiaw, a przecie Kazimierz Wielki y woyny wielkie odprawował, y tak wiele zmurował. iako wszyscy Krolowie Polscy przed nim y po nim niezmurowali. Zadne goście, kilka Krolow, y nie mało przednieyszych Xiążąt w Krakowie częstował, y u-darował, a przecie nadto, iako testament jego świadczy, wielkie skarby po sobie zostawił w Krakowie. Przyczyny inszey niemasz, tylko ta, że tu gniazdo jego było, tu się urodził, tu też zostawił. Zadaią ,to memu Kandydatowi, żeby za niego była nie potężna obrona, niechay to ci mówią, ktorzy w wielkości woyska pokładają zwycięstwa, a nie w ręku Pańskich, moy Kandydat powiada, że każdemu nieprzyiacielowi tey Korony, gotow się zastawić, nie dla nabycia prozney chwały Osobie swey, ale dla obrony miłey Oyczyzny, przeto niebędzie się lękał y naypotężniejszego, iako zastawił Dawid Goliatowi, y to powiedzieć, co Dawid powiedział: Ty idziesz przeciwko mię ufając swey zbroi y drzewcu, a ia przeciwko tobie w Imie Boskie zastępow Izraelskiego, iako Dawid Goliatowi, choć miecza niemiął, przecie groził, że mu miał głowę uciąć tak mego Kandydata, ktory wżyskie nadzieie pokładać będzie w Panu BOGU, choć postronney pomocy mieć niebędzie, y Moskwicin y Turek lękać się niemus, Zadaią trudność w obraniu Piafsta, iezeli dobrego Krola

Krola miec chciemy, latwie go znaleść między kil-  
kudziesiąt tysięcy świadomych, niż niewiadomych  
kilku. Jeżeli ztąd trudno, że między sobą niemamy  
Krolewskiego Narodu, gdy wiele Cesarzow Rzym-  
skich obierano z Żołnierzow, z Graffow, iako y dzi-  
siefszy idzie Dom Rokuski. A my mamy między  
sobą Xiążęta, Hracie, Szlachtę, zawołano, z ktorych  
każdy z wiekich swoich Praw y wolności naywyż-  
szemu Xiążęciu może bydz przyrownan. Jeżeli dla  
tego trudno, żeby przyiacioł niebogacił, od tey  
choroby y Cudzoziemiec niebędzie wolny, a więcey  
będzie potrzeba iędnemu Bratu Królewskiemu Cu-  
dzoziemcowi, niżeli temu, który się w swym domu  
urodził, y więkzsze rozchody ma, a niżeli na Brata me-  
go Kandydata wyszła. A ktemu każdy Ziomek Cu-  
dzoziemca Pana, tak wiele z Polski wywieść. może,  
na czymby każdy Przyiaciel mego Kandydata  
prześcić mógł. Podobno nie to zawadza memu Kan-  
dydatowi ale zazdrość y niezgoda, co oboie, Iz  
są przyczyną tedy odrzucić to macie, a rozmiłowa-  
wszy się narodu swego, tak wielkiey czci, życzie  
Narodowi swemu głos swoy zgadzaiąc z Przodkow  
swych głosem, ktorzy tak mawiali: Ciężkie iest iarz-  
mo bydz poddanym. Cudzoziemcom, ktorzy z na-  
mi przez Tłumacza mówią, nieprzystoi obce prze-  
kładać nad swych własnych, nieznaioime nad znai-  
omych.. Jeżeli się tey intencyi trzymać będziecie,

**mieycie**



mieycie nadzieję, że nie z przypadku na dobrego  
Kroła traficie, ale waszym rrsządkiem y obraniem  
własnym *Utinam, Utinam*, żebyście zażyli tego  
szczęścia łaski Boskiej, y konjektury, gdy wam  
Cudzoziemcy do tey pomyślności, ad praefens  
dopomagają, do czego nam przedtym przez tak  
wielkie wojny przeszkadzali.



XVIII. 2. 730.





F

0211-2.730